

WĘGAJTOM STRZELIŁO 650 LAT!

JONKOWO \\ Na poniedziałkowe 650. urodziny Węgajt są zaproszeni nie tylko mieszkańcy wsi. Jedyne, co trzeba ze sobą zabrać na imprezę, to dobry humor i posiłek w koszu. Z remizy wyjedzie też zabytkowa furmanka strażacka, która działa do dziś!

W lipcu podczas, pierwszej części jubileuszu mieszkańcy Węgajt posadzi-
li setki kwiatów i krzewów. Reinold Goerigk, sołtys wsi, mówi, że był mile zaskoczony frekwencją, ponieważ...
— ...w naszych zebraniach uczestniczy zazwyczaj kilkanaście osób, a do sadzenia wyszło z domów lekko 50 mieszkańców — mówi.

Kolejna część urodzin odbędzie się w poniedziałek. O godz. 12.30 w kościele w Jonkowie odbędzie się msza święta, którą odprawią proboszczowie z Jonkowa i Kawkowa. Zaśpiewa Schola Teatru Węgajt, która wykona chorał gregoriański i pieśni bizantyjskie podczas poświęcenia ikon grupy Agathos. Chorał poprowadzi Johann Wolfgang Niklaus, współtwórca Teatru Węgajt.

Główne uroczystości odbędą się pomiędzy przystankiem (jest na nim namalowany plan wsi), remizą strażacką i stawem, który niestety wyschł, i w tym roku nie odbyła się Noc Świętojańska. Odsłonięty zostanie też kamień pamiątkowy z wyrytym napisem: Węgajt 1366-2016. — Kilka lat temu na polu wykopał go mój ojciec — mówi pan Reinold. — Jest tak ciężki, że nawet ciągnik miał z nim problem.

Muzyki i tańców również nie zabraknie. Na scenie wystąpi m.in. Kapela Brodów, która zajedzie Węgajt, wracając z trasy koncertowej,



Fot. Beata Szymańska

Urodziny organizują mieszkańcy Węgajt. Wśród nich m.in. (od lewej) Reinold Goerigk, Kazimierz Daniszewski, Urszula Szymańska, Piotr Matera i Adam Goerigk

kapela Sobaszków, kapela Piotra Szczyglaka i aktorzy Teatru Węgajt.

W środę we wsi koszona była trawa. — Po to, żeby na urodzinach unosił się zapach świeżego siana — tłumaczy sołtys.

Historię Węgajt w gwarze warmińskiej przedstawi Edward Cyfus, a z niewielkiej remizy wyjedzie furmanka strażacka z 1959 roku z syreną alarmową z 1966 roku! — Wóz odpali za pierwszym

razem — przekonywał nas wśród Adam Goerigk.

Andrzej Wolkowiecki, kamieniarz, był jednak innego zdania i panowie założyli się o skrzynkę oranżady dla dzieci. Silnik odpalił za pierwszym razem, ale panowie ustalili, że każdy z nich kupi po skrzynce oranżady. Na stanie OSP Węgajt są także oryginalne pasy strażackie i helmy z lat 50., które również zostaną zaprezentowane podczas pokazu.

W remizie natomiast zostanie otwarta wystawa zdjęć historycznych. — Zebrało się ich 150. Przedstawiają m.in. domy, których już dzisiaj nie ma — mówi Urszula Szymańska, radna z Węgajt.

W lipcu podczas Hap-py Jarmark bawiły się całe Węgajt. — Sporo naszych mieszkańców angażuje się w nasz jubileusz, również wójt, samorząd gminy, władze województwa i powiatu, a także olsztyński CEiIK.

I wiem, że w poniedziałek frekwencja również dopisze — stwierdza Reinold Goerigk. — Ugościmy każdego, kto do nas przyjedzie. O pogodę również się nie martwimy, bo ona zawsze u nas jest!

Węgajt liczą dzisiaj nieco ponad 180 mieszkańców. O pierwszych grupach osadniczych świadczy kurhan z wczesnej epoki żelaza. Dokumentem z 5 października 1366 r. kapituła warmińska przekazała Prusowi imie-

niem Wiscant 30 łanów na założenie wsi na prawie chełmińskim o nazwie Hoenberg. Niedługo potem mieszkańcy swoją miejscowość zaczęli nazywać Wangaiten. Według źródeł Reinold Goerigk jest dziesiątym sołtysiem Węgajt.

Dzisiaj mieszkańcom brakuje m.in. świetlicy warmińskiej. Chcieliby, że powstała w miejscu, gdzie kiedyś mieszkał kowal. Mają już jej wstępny projekt.

Mateusz Przyborowski